

Jarosław Zagrodnik

Uniwersytet Śląski

ORCID 0000-0003-0428-8067

jaroslaw.zagrodnik@us.edu.pl

Inwencja retoryczna i doktryna *staseis* w kontekście kompozycji mowy obrończej

Słowa kluczowe: mowy końcowe, przemówienie obrony w procesie karnym, retoryczna inwencja, doktryna *staseis*, prawo do sądu

Streszczenie: W artykule została podjęta kwestia znaczenia mowy końcowej obrońcy w procesie karnym. Analiza zagadnienia kompozycji mowy obrończej prowadzona jest w perspektywie inwencji retorycznej oraz doktryny *staseis*. Autor zauważa, że faza głosów końcowych będąca wydzielonym etapem procesu sądowego może być postrzegana jako podstawowa gwarancja prawa do wysłuchania przed sądem, co stanowi element składowy zasady prawa do sądu i zasady rzetelnego procesu, zakotwiczonych w płaszczyźnie konstytucyjnej w art. 45 ust. 1 polskiej Konstytucji oraz na gruncie konwencyjnym w art. 6 ust. 1 EKPC. Rozważania prowadzą do wniosku, że dzięki końcowym głosom (przemówieniom) stron i ich przedstawicieli reprezentujących przeciwstawne interesy procesowe najsilniej uwidacznia się istota sporu procesowego oraz sporu prawnego pomiędzy oskarżycielem a oskarżonym. Spór ten jest treścią postępowania karnego do momentu zamknięcia przewodu sądowego, po którym następuje już wiążące strony sądowe rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu.

Rhetorical invention and the *staseis* doctrine in the context of defensive speech composition

Keywords: closing statements of the parties, defense speech in criminal trial, rhetorical invention, doctrine of *staseis*, right to court

Summary: The article deals with the issue of the importance of the defense counsel's closing speech in the criminal trial. The analysis of the issue of the composition of the defence speech is conducted in the perspective of rhetorical invention and the doctrine of *staseis*. The author observes that the phase of final statements, which is a separate stage of the trial, may be perceived as a fundamental guarantee of the right to be heard before a court, which is a constituent element of the principle of the right to a court and the principle of a fair trial, anchored in the constitutional plane in Article 45 paragraph 1 of the Polish Constitution and in the Convention area in Article 6 paragraph 1 of the ECHR. The considerations lead to the conclusion that through the final voices (speeches) of the parties and their representatives representing the opposing procedural interests, the essence of the procedural dispute and the legal dispute between the prosecutor and the accused becomes most evident. This dispute is the content of the criminal proceedings until the closing of the trial, after which there is already a judicial decision on the subject of the trial that is binding on the parties.

Sięgając korzeni retoryki, można stwierdzić, że mowa obrończa (obrona) jest, oprócz mowy oskarżycielskiej (oskarżenia), jednym z gatunków mów sądowych uznawanych – razem z mowami popisowymi i politycznymi – za rodzaj mów publicznych¹. W realiach współczesnego procesu karnego naturalnym forum, na którym ta forma wystąpienia publicznego może w pełni znaleźć rozwinięcie, jest rozprawa główna. W polskim procesie karnym następuje to w fazie głosów końcowych oddzielających przeprowadzenie dowodów w toku przewodu sądowego od fazy wyrokowania. Zdając sobie sprawę z tego, że strony oraz ich przedstawiciele, w tym obrońca, mogą zabierać głos na wcześniejszych etapach procesowych, np. składając oświadczenia lub wnioski, niezbędne staje się podkreślenie, że faza głosów końcowych jest specjalnie do tego przeznaczonym etapem procesu sądowego. Można w związku z tym powiedzieć, że to w jej ramach należy upatrywać podstawowej gwarancji prawa do wysłuchania przed sądem, stanowiącego element składowy zasady prawa do sądu i zasady rzetelnego procesu, zakotwiczonych w płaszczyźnie konstytucyjnej w art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej oraz na gruncie konwencyjnym w art. 6 ust. 1 EKPCz. W niej też, dzięki głosom stron i ich przedstawicieli reprezentujących przeciwstawne interesy procesowe, stanowiącym ich końcowe przemówienia (wypowiedzi) co do przedmiotu procesu, najsilniej uwidacznia się to, co w aspekcie poznania procesowego wypełniającego przebieg postępowania karnego do momentu zamknięcia przewodu sądowego stanowi istotę sporu prawnego między stronami, którego wiążące rozstrzygnięcie należy do sądu sprawującego w ten sposób wymiar sprawiedliwości.

Mimo ustalonego, istotnego znaczenia głosów końcowych rozumianych jako finalne wypowiedzi stron i innych uprawnionych podmiotów w fazie poprzedzającej wyrokowanie poświęca się im raczej niewiele miejsca w polskim piśmiennictwie karnopprocesowym. Niniejsze opracowanie stanowi próbę przynajmniej częściowej zmiany tego stanu rzeczy poprzez zwrócenie uwagi na głosy końcowe przyjmujące formę mowy obrończej w aspekcie związanym z ich przygotowaniem. Jakkolwiek mowę taką może przygotować i wygłosić sam oskarżony, w dalszych wywodach będzie ona rozpatrywana w kontekście aktywności jego profesjonalnego przedstawiciela procesowego, czyli obrońcy.

Do miana oczywistych może pretendować stwierdzenie, że każdy z gatunków mowy sądowej spełnia właściwe sobie cele. Ich specyfika jest podyktowana przeciwstawnością interesów procesowych obrony i oskarżenia, wynikającą z natury stosunku karnopprocesowego wyznaczającego płaszczyznę sporu prawnego między zasadniczymi stronami procesowymi (przeciwnikami procesowymi). Ta przeciwstawność uwidacznia się w sposób dość dobitny w przypisywanym Arystotelesowi

¹ Arystoteles, *Retoryka*, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, Warszawa 2004, s. 55; *idem*, *Retoryka dla Aleksandra*, [w:] *ibidem*, s. 241.

stwierdzeniu, że właściwością oskarżenia jest odsłonięcie czyichś błędów lub wykroczeń, natomiast celem obrony jest uwolnienie od zarzutu błędów lub wykroczeń, o które się kogoś oskarża². Analizując treść mowy obrończej, słynny Stagiryta wyraził jednocześnie pogląd, że w toczącym się sporze obrońca winien podważyć albo samo istnienie czynu, albo jego szkodliwość, albo jego przestępczy charakter lub wagę³. Nie wymaga dowiedzenia teza, że mimo sformułowania tego zapatrywania przed ponad dwoma tysiącami lat nie straciło ono zasadniczo na aktualności. Wystarczy w tym względzie zauważyć, że pozostaje mu bliskie współczesne rozumienie roli obrońcy w procesie karnym, pozwalające rozpatrywać cele jego przemówienia końcowego na rozprawie głównej przez pryzmat dążenia w ramach aktywności obrończej do zakwestionowania czynu zabronionego jako takiego lub jego przestępczego charakteru albo do złagodzenia odpowiedzialności karnej wynikającej z popełnienia przez oskarżonego przestępstwa⁴. Uwzględniając ustalony wcześniej etap procesu sądowego, w którym dochodzi do wygłoszenia mowy obrończej, należy stwierdzić, że realizacja tych celów zasadza się na podsumowaniu wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego w toku przewodu sądowego pod kątem wykazania i przekonania do racji obrony w ramach złożonego oraz sformalizowanego aktu dochodzenia do sprawiedliwości w realiach rozprawy głównej.

Na tle przedstawionego na końcu spostrzeżenia ukazuje się retoryczny kontekst mowy obrończej. W tym kontekście, wyznaczonym przez układ relacji retorycznej polegający na interferencji między mówcą (obrońcą) i audytorium (sędziem), mowa obrończa stanowi ustny akt interpersonalnej komunikacji językowej podporządkowany przekonaniu sądu, uzyskaniu jego przychylności dla stanowiska prezentowanego przez obrońcę. Sens tej relacji nadaje istnienie problemu (pytania), dla którego nie ma niezawodnego logicznie rozwiązania i dlatego uprawomocnione jest przekonywanie przy użyciu środków językowych do jego rozstrzygnięcia w ten lub inny sposób⁵. Na płaszczyźnie procesu karnego, w omawianym sądowym układzie procesowym, w którym sprawa trafia do rozpoznania na rozprawie głównej, problematyczność jest w sposób naturalny wintegrowana w spór prawny co do przedmiotu procesu, a więc w spór co do kwestii odpowiedzialności karnej określonej osoby, której wiążące rozstrzygnięcie należy do sądu. Poprzedzająca to rozstrzygnięcie mowa sądowa stanowi punkt kulminacyjny sporu prawnego między oskarżeniem i obroną o korzystne „dla siebie” rozstrzygnięcie co do przedmiotu

² *Idem*, *Retoryka dla Aleksandra*, [w:] *idem*, *op. cit.*, s. 253.

³ *Idem*, *Retoryka*, [w:] *idem*, *op. cit.*, s. 212.

⁴ Za H. Maryjański, *Kult żywego słowa. Studium o wymowie i rodzajach krasomówstwa*, Warszawa 1929, s. 137.

⁵ Szerzej M. Meyer, [w:] M. Meyer, M.M. Carrilho, B. Timmermans, *Historia retoryki od Greków do dziś*, Warszawa 2010 [oryginalne wydanie ukazało się w 1999 r.], s. 297-306.

procesu, w którym zawiązuje się w pełni relacja retoryczna między oskarżycielem lub obrońcą (mówcą) i sądem (audytorium).

W obrębie tej relacji mowę sądową należy rozpatrywać w trójwymiarowej przestrzeni wytyczonej w sposób komplementarny przez trzy składniki dyskursu retorycznego (triady retorycznej)⁶, mianowicie *ethos*, *logos* i *pathos*, które odpowiadają trzem koniecznym elementom każdej mowy publicznej, mianowicie mówcy, przedmiotowi mowy oraz jej adresatowi⁷. Etos jest tym wymiarem relacji retorycznej, który należy wiązać z wiarygodnością i autorytetem mówcy oraz osadzoną w nich siłą przekonywania do określonych racji⁸. Logos z kolei odnosi się do tego jej wymiaru, który jest związany z samym medium, językiem, za pośrednictwem którego są wyrażane treści mające przekonać do określonego twierdzenia – argumenty stanowiące środek przekonywania⁹. Jest on definiowany przez styl (figuratywność) i argumenty (dosłowność)¹⁰. Patos, obejmujący wymiar audytorium, jest związany z nastawieniem, w jakie wprawia słuchacza mowa. Uwzględniając ten wymiar, mówca musi nie tylko wykazać troskę o to, aby jego argumentacja była przekonująca, lecz jednocześnie o nastawienie, jakie okaże jej audytorium.

Nie podważając komplementarności wymienionych składników triady retorycznej, bez ryzyka popełnienia większego błędu można stwierdzić, że wspólnie w przypadku tego rodzaju mów publicznych, jakimi są mowy obrończe, pierwszoplanowe znaczenie ma ich wymiar racjonalny (*logos*), w którym istotny jest układ argumentów i łącząca się z nimi siła przekonywania¹¹. W tym wymiarze szczególnie ważne jest właściwe opracowanie mowy obrończej, pozwalające osiągnąć określone wcześniej cele praktyczne, które mowa taka powinna realizować. Problematyka, która tego dotyczy, stanowi rdzenną część nauki retoryki od czasów starożytnych. Największe zasługi w zakresie wyznaczenia jej obszaru i zarazem sprecyzowania należy przypisać Arystotelesowi, który w Księdze III *Retoryki* wyróżnił trzy punkty (kategorie) wymagające uwzględnienia w opracowaniu sztuki wymowy, mianowicie źródła, z których należy czerpać argumenty (*inventio*), problematykę stylu (*elocutio*) oraz właściwy układ poszczególnych części mowy (*dispositio*)¹². Podjął również kwestię wygłoszenia mowy (sztuki deklamacji) składającą

⁶ Zob. szerzej *ibidem*, s. 6 i n.

⁷ Zob. Arystoteles, *op. cit.*, s. 55. Zob. też M.M. Carrilho, [w:] M. Meyer, M.M. Carrilho, B. Timmermans, *op. cit.*, s. 48.

⁸ Arystoteles, *op. cit.*, s. 48.

⁹ *Ibidem*, s. 46.

¹⁰ M. Meyer, [w:] M. Meyer, M.M. Carrilho, B. Timmermans, *op. cit.*, s. 6.

¹¹ W tym duchu M.J. Gondek, *Aktualność retoryki sądowniczej na przykładzie metodyki argumentacyjnej statusu domniemania i narratio*, [w:] *Dyskrecjonalność w sprawach z udziałem przedsiębiorców. Zagadnienia teorii i praktyki*, pod red. M. Dębińskiego, R. Pelewicza i T. Rakoczego, Tarnobrzeg 2015, s. 63.

¹² Zob. Arystoteles, *op. cit.*, s. 171; H. Podbielski, *Wstęp Tłumacza*, [w:] Arystoteles, *op. cit.*, s. 29-30.

się na *actio*. Pełne zestawienie kategorii wypełniających obszar problematyki właściwego opracowania mowy publicznej z reguły łączy się z Kwintylianiem, który w swym eklektycznym dziele *Kształcenie mówcy*, stanowiącym usystematyzowanie retorycznej tradycji antyku, wyróżnił pięć działów kursu retoryki, uszeregowując je w następującym porządku: *inventio*, *dispositio*, *elocutio*, *memoria*, *actio*¹³. W tym układzie pozostają one w dalszym ciągu adekwatnym punktem odniesienia dla analizy i oceny mów publicznych na płaszczyźnie procesu sądowego. Byłoby jednak błędem sądzić, że przetrwały one w stanie niezmienionym do dziś. Na przestrzeni około dwóch tysięcy lat znaczenie poszczególnych kategorii oraz ich treść pojęciowa ulegały w sposób naturalny zmianom, podporządkowanym w szczególności modelowym przeobrażeniom procedur sądowych, przekładającym się w przypadku procesu karnego na zmianę prawnych uwarunkowań wykonywania funkcji oskarżenia i obrony. W konsekwencji tych przeobrażeń współcześnie, w aspekcie prawidłowego opracowania mowy sądowej, w tym rzecz jasna mowy obrończej, na pierwszy plan wysuwają się dwie pierwsze spośród wymienionych kategorii, a więc *inventio* i *dispositio*. Na pierwszej z nich koncentrują się dalsze rozważania poświęcone analizie mowy obrończej.

Sprowadzając znaczenie terminu *inventio* do podania jego polskiego odpowiednika, przyjmuje się, że chodzi o inwencję¹⁴ lub inwencję retoryczną¹⁵. Te zastępcze terminy niczego jednak tak naprawdę nie wyjaśniają, jeśli chodzi o treść pojęciową *inventio*¹⁶. Sięgnięcie w tej materii do tekstu źródłowego pozwala zauważyć, że według Arystotelesa pod pojęciem *inventio* kryją się środki argumentowania oraz ich źródła¹⁷. Lektura jego *Retoryki* pozwala na skonstatowanie, że odpowiadająca omawianej kategorii aktywność w zakresie opracowania mowy polega na wynajdywaniu sposobów argumentacji (uwierzytelniania wypowiedzi) i określeniu jej przesłanek¹⁸. Inne klasyczne rozumienie *inventio*, pochodzące od Cycerona, polega na upatrywaniu sensu tego pojęcia w „wynalezieniu tworzywa mowy” (*invenire quidditas*)¹⁹. Do definicji tych wyraźnie nawiązują wyjaśnienia terminu *inventio*, zgodnie z którymi oznacza ono „wynajdywanie i gromadzenie materiału”²⁰ – jak wolno sądzić – stanowiącego podłoże argumentacyjnej mowy, czy „wynajdywanie

¹³ M. Brożek, *Wstęp*, [w:] M. Fabiusz Kwintylian, *Kształcenie mówcy*, Księga I, II i X, Wrocław 2005, s. LI.

¹⁴ M. Korolko, *Sztuka retoryki: przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 54.

¹⁵ M. Brożek, *op. cit.*, s. LI; M.J. Gondek, *op. cit.*, s. 65.

¹⁶ Tak też trafnie H. Cichocka, „Sztuka retoryki: przewodnik encyklopedyczny”, *Mirosław Korolko, Warszawa 1990* [recenzja], „Pamiętnik literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1991, nr 82/4, s. 233.

¹⁷ Arystoteles, *op. cit.*, s. 171.

¹⁸ Tak też H. Podbielski, *Wstęp...*, s. 30.

¹⁹ Zob. T. Walter, *Kleine Rhetorikschule für Juristen*, München 2009, s. 117.

²⁰ H. Cichocka, *op. cit.*, s. 233. Tak też S. Barton, *Einführung in die Strafverteidigung*, München 2013, s. 322.

tematu i przedmiotu myśli”²¹. Uwzględniając te ustalenia definicyjne oraz spostrzeżenia wynikające z przeprowadzonych wcześniej rozważań, można stwierdzić, że *inventio* w przypadku mowy obrończej polega w pierwszym rzędzie na zidentyfikowaniu tego, co jest problematyczne, stanowi główny problem (zasadniczą kwestię sporną) w aspekcie rozstrzygnięcia sporu prawnego przez sąd w procesie karnym i co w związku z tym wymaga uwypuklenia w przemówieniu (głosie) końcowym obrońcy oraz opatrzenia argumentacją służącą przekonaniu do stanowiska (rozwiązania) korzystnego dla oskarżonego. Zauważając, że w retoryce zadanie to łączy się z określeniem stanu lub statusu (gr. *staseis*) sprawy, należy zaznaczyć, że w przypadku mowy obrończej chodzi o określenie stanu (statusu) sprawy istotnego z punktu widzenia realizacji celów obrony (status *controversiae*). W ramach inwencji retorycznej musi temu wtórować „wynalezienie” typu argumentacji odpowiadającego określonej problemowi głównemu (kwestii spornej). Znaczenie inwencji retorycznej obrazuje barwnie Platon, który w dialogu Fajdrosa z Sokratesem, poświęconym krytycznej analizie retoryki, stwierdza, że „każda mowa, tak jak zwierzę, musi się jakoś trzymać kupy, musi stanowić jakieś ciało indywidualne; nie może być bez głowy i bez nóg, ale powinna mieć tułów i kończyny dobrane do siebie i z góry określone całością”²².

Zarysowana aktywność „inwencyjna” obrońcy w zakresie związanym z przygotowaniem mowy końcowej obejmuje w gruncie rzeczy jej dokładne przemyślenie oraz zebranie odpowiedniego zapasu myśli (argumentów), ma więc w istocie charakter koncepcyjny. Nie oznacza to bynajmniej, że rolą obrońcy we wskazanym zakresie jest niejako wymyślenie, od początku do końca, swojej mowy obrończej²³. Mając na względzie realia procesu karnego, należy stwierdzić, że koncepcja mowy końcowej obrońcy jest w pewnym sensie wypadkową kilku czynników, mianowicie: funkcji, jaką realizuje on w procesie sądowym, obranej przez niego strategii lub taktyki obrony oraz przebiegu i wyników postępowania dowodowego na rozprawie głównej, „wymuszających” nieraz modyfikację pierwotnych założeń koncepcyjnych obrony²⁴. Wymienione czynniki, ujęte w sposób koniunkcyjny, przesądzają o rozwiązaniu koncepcyjnym obrony, które jest aktualne w momencie zakończenia przewodu sądowego. Decydują zarazem o tym, co w tym stanie zaawansowania procesu sądowego stanowi główny problem w aspekcie rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu, ów stan (status) sprawy, który powinien być osią argumentacji mowy obrończej, aby służyła ona najlepiej celom obrony.

²¹ M. Korolko, *op. cit.*, s. 53.

²² Platon, *Fajdros*, Kęty 2005, s. 38.

²³ W tym duchu T. Walter, *op. cit.*, s. 117.

²⁴ Podobnie S. Barton, *op. cit.*, s. 322.

Na najwyższym poziomie ogólności główne problemy (kwestie sporne) nasuwające się w aspekcie rozstrzygnięcia sporu prawnokarnego w procesie sądowym, które – jak już powiedziano – obrońca musi wpierw zidentyfikować, aby następnie wynaleźć dla nich i podporządkować im odpowiednią argumentację, można współcześnie z powodzeniem łączyć z tym, co powinien on – zgodnie z przytoczonym w początkowej części niniejszego opracowania poglądem Arystotelesa – podważać w toczącym się sporze²⁵. Pozwala to w konsekwencji na płaszczyźnie problematyczności we wskazanym aspekcie wyróżnić dość oczywiste kwestie sporne, do których może sprowadzać się istota sporu prawnego między oskarżeniem i obroną, przyjmując, że może ją stanowić to, czy został w ogóle popełniony czyn, czy czyn ten stanowi typ czynu zabronionego jako przestępstwo, czy ma charakter przestępczy oraz to, jaka jest waga przestępstwa, m.in. w kontekście rozmiaru odpowiedzialności karnej, jaką – w myśl zasady trafnej reakcji karnej – powinien ponieść oskarżony. Przyjmując nieco inną optykę, w oparciu o to wyszczególnienie można skonstatować, że inwencja retoryczna związana z przygotowaniem mowy obrończej nadal w gruncie rzeczy opiera się, jeśli chodzi o identyfikację głównego problemu, który powinien być przedmiotem mowy, na klasycznych pytaniach: *factumnesit*: czy czyn został dokonany, *quale sit*: jaki on jest oraz *quidvocetur*: jak go należy określić²⁶.

Na gruncie doktryny *staseis* (stanów sprawy), ufundowanej dwieście lat po Arystotelesie przez Hermagorasa z Temnos, przedstawione kwestie sporne i pytania przyjmują postać trzech stanów sprawy, mianowicie stanu/statusu domniemania (*status coniecturalis*), stanu/statusu definicji (*status definitionis*) oraz stanu/statusu kwalifikacji (*status qualitatis*)²⁷. Ich dopełnieniem jest stan/status obiekty formalnej (*translatio*), określane również mianem statusu przekazania. W ramach omawianej doktryny wymienione stany zostały poddane wewnętrznemu podziałowi prowadzącemu do wyróżnienia pomniejszych problemów (kwestii spornych, „podstanów”), które powinny być brane pod uwagę na kolejnych etapach mowy sądowej i wytyczać kierunek poszukiwania dalszych podstaw do przekonania do racji mówcy w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii spornej. Wynikający z tego podziału *sui generis* system stanów sprawy stworzony przez powołanego, hellenistycznego retora²⁸ znalazł rozwinięcie kilka wieków później w traktacie Hermogenesa *O stanach sprawy*²⁹. Ponieważ całościowe omówienie

²⁵ W tym samym duchu H. Podbielski, [w:] *Hermogenes, Sztuka retoryczna*, Lublin 2012, s. 141-142.

²⁶ Por. M. Brożek, *op. cit.*, s. XXVI.

²⁷ Zob. H. Podbielski, [w:] *Hermogenes...*, s. 142-143.

²⁸ M.M. Carrilho, [w:] M. Meyer, M.M. Carrilho, B. Timmermans, *op. cit.*, s. 58-59.

²⁹ Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, Lublin 2012, s. 159 i n. Na marginesie można jedynie odnotować, że o ile Hermagoras traktował wyróżnione stany jako autonomiczne, niezależne od siebie

tego systemu wykraczałoby poza szczupłe ramy niniejszego opracowania, a nie wydaje się, aby było to konieczne w kontekście dalszych rozważań, zamierzając w pełniejszym świetle ukazać znaczenie doktryny *staseis* w aspekcie kompozycji mowy obrończej, za wystarczające można uznać przybliżenie wyróżnionych, podstawowych stanów sprawy i egzemplifikacyjne zobrazowanie szczegółowych kwestii spornych, które zostały w nich wyodrębnione („podstanów”).

W tradycji retorycznej status domniemania (*status coniecturalis*) znajduje odniesienie do sytuacji procesowych, w których oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, dotyczy więc samego faktu dokonania takiego czynu³⁰. Według Hermogena powstaje on wówczas, gdy niejasna jest rzecz do osądzenia i niezbędne jest w związku z tym zbadanie zaistniałego, ale niejasnego faktu, na podstawie podejrzenia dotyczącego jakiejś osoby³¹. Można na tym tle stwierdzić, że status domniemania konstytuuje zasadniczą kwestię sporną na płaszczyźnie karnoprocesowej, gdy problematyczna jest kwestia dokonania czynu relewantnego prawnokarnie, w związku z którym toczy się spór między oskarżeniem i obroną w ramach procesu sądowego. Nie wymaga dowiedzenia teza, że kwestia ta dotyczy bezpośrednio sfery faktów (stanu faktycznego sprawy karnej). To przesądza w zasadzie o tym, że w obrębie statusu domniemania podstawowe znaczenie mają kwestie cząstkowe (podstany), które są ściśle związane z procesem dowodzenia i które ukierunkowują inwencję retoryczną obrońcy na wynajdywanie argumentów służących do podniesienia braku dowodów wskazujących na popełnienie czynu relewantnego prawnokarnie, niewiarygodności źródeł lub środków dowodowych, sprzeczności między faktami stanowiącymi podstawę oskarżenia, braku motywu po stronie oskarżonego, luk w sekwencji faktów składających się na dokonaną przez oskarżyciela rekonstrukcję zaszłości, w związku z którą wystąpił z oskarżeniem, czy bezpodstawności wniosków wywiedzionych przez niego z takiej rekonstrukcji. Weryfikacji dowodów oraz prawidłowości ciągu faktów ustalonego przez oskarżyciela służy analiza podstawy dowodowej pod kątem okoliczności, do których odwołują się następujące pytania: kto (dokonał czynu)?, co się zdarzyło (do jakiego zdarzenia doszło)?, gdzie to nastąpiło?, kiedy?, jak (w jaki sposób do zdarzenia doszło, jaki był mechanizm działania sprawcy i jakimi środkami się posłużył)? oraz dlaczego?³².

Przedstawione ukierunkowanie argumentacji właściwej statusowi domniemania znajduje w traktacie Hermogena oparcie w wyodrębnieniu takich podstanów, jak

kwestie sporne, o tyle według Hermogena stanowią one ciąg podporządkowanych sobie sukcesywnie, a więc wyznaczających „ścieżkę argumentacji retorycznej”, kategorii.

³⁰ Zob. H. Podbielski, [w:] *Hermogenes...*, s. 143. Zob. też Arystoteles, *op. cit.*, s. 212.

³¹ Hermogenes, *op. cit.*, s. 168.

³² Chodzi więc o okoliczności dotyczące osoby, czynu jako takiego, miejsca, czasu, sposobu i przyczyny (motywów). Zob. Hermogenes, *op. cit.*, s. 178.

np. „żądanie dowodów”, „wola i możność” (motywy), „ciąg faktów” czy „przedstawienie innej przyczyny”³³. Autor ten włącza jednak w status domniemania także innego typu argumenty, przyjmując w ramach podstanu określonego jako „procedura wyłączenia” możliwość podnoszenia np. przedawnienia karalności czynu czy niedopuszczalności sądenia drugi raz na podstawie tego samego oskarżenia³⁴. Oznacza to *sui generis* kontaminację na gruncie omawianego statusu kwestii natury faktycznej związanych z wysuniętym zarzutem popełnienia czynu relewantnego prawnokarnie z kwestiami prawnymi, dotyczącymi w istocie zagadnienia dopuszczalności procesu sądowego. Trudno znaleźć dla tego przekonujące uzasadnienie, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że te same kwestie prawne są równocześnie ujmowane w statusie obiekcji formalnej. Dlatego też, wychodząc z założenia możliwie rozdzielnego klasyfikowania szczegółowych kwestii w ramach wyróżnionych *staseis*, w kontekście współczesnego procesu karnego należy opowiedzieć się za „uwolnieniem” statusu domniemania od kwestii prawnych i jego identyfikacją z podstawą oraz przesłanką faktyczną procesu karnego. Daje to asumpt do sformułowania wniosku, że istota problematyczności (zasadnicza kwestia sporna) w statusie domniemania zawiera się obecnie w następujących pytaniach: czy został popełniony czyn w rozumieniu prawa karnego, czy osoba, przeciwko której wniesiono oskarżenie, jest jego sprawcą oraz czy stopień wyjaśnienia sprawy w oparciu o dowody przeprowadzone w toku rozprawy głównej osiągnął poziom udowodnienia popełnienia takiego czynu przez oskarżonego. W tak pojmowanym statusie domniemania inwencja retoryczna obrońcy powinna się więc koncentrować na zakwestionowaniu zaistnienia w ogóle określonego zachowania (zdarzenia), w związku z którym wytoczono oskarżenie, jego prawnokarnej relewantności, a więc tego, że jest ono czynem w rozumieniu prawa karnego (np. w drodze podniesienia, że określone zachowanie nie jest zabronione przez prawo – tzw. stan odparcia, gr. *antilēpsis*), dokonania takiego czynu przez oskarżonego lub dostateczności dowodów dla obalenia domniemania niewinności oskarżonego.

Zgodnie z doktryną *staseis*, jeżeli rzecz do osądzenia jest jasna – w obliczu przytoczonych ustaleń można by dodać, pod względem faktycznym – zasadnicza kwestia sporna może dotyczyć cech czynu istotnych dla jego nazwania (zdefiniowania – *status definitionis*). W tym względzie Hermagones operuje przykładem kradzieży w świątyni prywatnych pieniędzy, zwracając uwagę, że za świętokradztwo prawo przewiduje karę śmierci, zaś za kradzież zwykłą zwrot mienia podwójnej wartości³⁵. Zdarzenie poddane ocenie w przedstawionym przykładzie jest oczywiste. W aspekcie nazwania czynu kluczowa staje się więc ocena prawna „świętości” pie-

³³ *Ibidem*, s. 176 i n.

³⁴ *Ibidem*, s. 177 i s. 210.

³⁵ *Ibidem*, s. 169.

niędzy, jej bowiem wynik przesądza o tym, czy czyn zostanie określony jako świętokradztwo czy zwykła kradzież. Inny przykład, do którego odwołuje się powołany autor w ramach analizy *status definitionis*, dotyczy czynu polegającego na zgwałceniu przez stratega (generała) oddanej mu pod opiekę córki człowieka udającego się w poselstwie. W tym wypadku sporną kwestią definicyjną stanowi to, czy opisane zachowanie należy rozpatrywać wyłącznie w kategorii zgwałcenia czy równocześnie jako przestępstwo o charakterze publicznym³⁶. Według Hermogenesa status definicji oznacza poszukiwanie nazwy „dla czynu, który z jednej strony jest czymś dokonanym, z drugiej zaś do pełni brakuje mu nazwania”³⁷. Na kanwie podanych przykładów można zaryzykować tezę, że w odniesieniu do współczesnego procesu karnego status definicji powinien być identyfikowany z problematycznością w obszarze typizacji czynu zabronionego, tzn. oceny określonego zachowania przez pryzmat cech dystynktywnych danego typu czynu zabronionego, składających się na zespół jego znamion³⁸. Zasadniczą kwestią sporną statuującą status definicji stanowi więc to, pod jaki typ czynu zabronionego podpada zachowanie objęte treścią zarzutu oskarżenia wysuniętego przeciwko określonej osobie w procesie sądowym. Posłużenie się egzemplifikacją pozwala zauważyć, że inwencja retoryczna obrońcy właściwa analizowanemu statusowi może zasadzać się na założeniu np. zakwestionowania kwalifikacji czynu zabronionego zarzucanego oskarżonemu jako kradzieży z włamaniem w drodze wykazania, że zachowanie oskarżonego prowadzące do zaboru cudzej rzeczy w celu przywłaszczenia nie wyczerpuje znamienia „włamania” (pokonania przeszkody zabezpieczającej określone mienie), a co za tym idzie, czyn oskarżonego powinien być traktowany jak zwykła kradzież. Innym przykładem takiej inwencji może być zamysł podważenia kwalifikacji publicznego znieważenia określonej osoby jako przestępstwa o charakterze publicznoskarbowym ze względu na dyskryminacyjną motywację sprawy (art. 257 k.k.) w drodze wykazania, że znamię czynu zabronionego odwołujące się do tej motywacji nie zostało zrealizowane (np. dlatego, że przestępstwo zostało popełnione z powodu orientacji seksualnej pokrzywdzonego, która nie należy do kategorii dyskryminacyjnych wymienionych w art. 257 k.k.), a czyn oskarżonego, stanowiący zwykłą postać zniewagi, wymaga kwalifikacji w kategorii przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego (art. 216 § 1 w zw. z § 5 k.k.). Przykłady takie można by mnożyć, wydaje się jednak, że nie byłoby to celowe, a wolno sądzić, że dotychczas podane wystarczają do tego, aby zdać sobie sprawę z sensu inwencji retorycznej obrony w aspekcie *status definitionis*.

³⁶ *Ibidem*, s. 193-194.

³⁷ *Ibidem*, s. 169.

³⁸ Do takiego podkreślenia skłania fakt, że kwestia umyślności i nieumyślności jest przez Hermogenesa ujmowana w ramach statusu kwalifikacji sprawy – zob. H. Podbielski, [w:] *Hermogenes...*, s. 154.

Kolejny status, mianowicie *status qualitatis*, nie stanowi w istocie jednej dającej się wyodrębnić kwestii spornej. Można powiedzieć, że problematyczność w przypadku tego statusu należy łączyć z cechami czynu, które nie są jego cechami dystynktywnymi, mającymi znaczenie dla jego typizacji i objętymi *status definitionis*. Zgodnie z hermagonejskim systemem stanów sprawy kwalifikacja czynu może być rozpatrywana w wymiarze racjonalnym (logicznym) albo prawnym. W tym pierwszym wymiarze stan sprawy może polegać na odparciu (gr. *antilēpsis*), jeżeli oskarżony twierdzi, że zarzucany mu czyn nie jest czynem zabronionym³⁹ lub karygodnym. Jeżeli przyznaje, że jego czyn jest czynem zabronionym i karygodnym, powstaje stan przeciwstawienia (antyteza), w obrębie którego można wyróżnić dwa dalsze stany: kompensacji, gdy oskarżony bierze na siebie odpowiedzialność za dokonany czyn, wskazując jednocześnie, że przeciwwagą dla niego jest większe dobro płynące z tego czynu dla strony przeciwnej, oraz przeciwoskarżenia (gr. *antenklēma*) albo przeniesienia winy (gr. *metastasis*), gdy przenosi odpowiedzialność, odpowiednio, na ofiarę, podnosząc, że zasłużyła na to, czego doznała, bądź inną osobę lub rzecz. Przeniesieniu odpowiedzialności na osobę lub rzecz, które nie mogą ponosić winy i pozostają poza wszelkim podejrzeniem, odpowiada stan sprawy w postaci usprawiedliwienia (gr. *syngnōme*)⁴⁰. W zakresie dotyczącym drugiego z wyróżnionych powyżej wymiarów *status qualitatis* można poprzestać na przykładzie antynomii (konfliktu praw), zauważając, że według Hermagonesa stan taki powstaje, jeżeli zachodzi konflikt dwu lub więcej przepisów prawnych albo dwu części jednego przepisu, które są sobie przeciwne nie ze względu na ich naturę, lecz z racji okoliczności, które ujawniły się w określonej sprawie⁴¹.

Nie wymaga skomplikowanych obserwacji spostrzeżenie, że wymienione w sposób egzemplifikacyjny kwestie cząstkowe (podstany), składające się na problem kwalifikacji sądowniczej w ujęciu powołanego autora, można z powodzeniem odnieść do współczesnego prawa i procesu karnego, na gruncie którego ujawniają się w kontekście warunków odpowiedzialności karnej oraz okoliczności wyłączających bezprawność lub winę. Zamierzając zdać z tego sprawę, wystarczy w zasadzie zauważyć, że hermagonejskie odparcie można z powodzeniem łączyć z problematycznością co do społecznej szkodliwości czynu w stopniu wyższym niż znikomy (karygodność w rozumieniu art. 1 § 2 k.k.), przeciwstawienie kompensacyjne ze spornością co do działania w warunkach stanu wyższej konieczności w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego określonej osobie, przeciwoskarżenie z kwestią wyłączenia bezprawności ze względu na odpieranie bezpośred-

³⁹ Gwoli uniknięcia niejasności wymaga podkreślenia, że Hermagones przewiduje również podważenie zabronionego charakteru czynu w ramach statusu domniemania.

⁴⁰ Hermagones, *op. cit.*, s. 170-171.

⁴¹ *Ibidem*, s. 173.

niego zamachu na dobro prawne w warunkach obrony koniecznej, a przeniesienie winy z kwestyjnością, np. zarzucalności niezgodnego z prawem zachowania. Warto dodatkowo zaznaczyć, że gdyby za swoistą rzecz potraktować stan niepoczytalności sprawcy, to w kategoriach usprawiedliwienia należałoby ujmować podniesienie kwestii popełnienia przez oskarżonego czynu zabronionego w tym stanie psychicznym. Antynomię z kolei można z całą pewnością łączyć z oceną czynu zarzucanego oskarżonemu przez pryzmat kolizji obowiązków jako okoliczności wyłączającej bezprawność lub winę na podstawie art. 26 § 5 k.k. (w zw. z art. 26 § 1-3 k.k.). Należy jej również upatrywać w tych przypadkach, w których kwestię sporną stanowi wyłączenie odpowiedzialności karnej ze względu na kontratyp pozaustawowy, np. gdy jego istotę stanowi kolizja dóbr prawnych wymagająca rozstrzygnięcia w oparciu o *sui generis* bilans zysków i strat, którego rezultat usprawiedliwia poświęcenie dobra prawnego podlegającego prawnokarnej ochronie dla ratowania innego dobra, choćby wynikającego z realizacji prawa do obrony⁴². Takie obserwacje skłaniają do konstatacji, że w realiach współczesnego procesu karnego inwencja retoryczna obrońcy rozpatrywana w kontekście hermagonejskiej kategorii statusu kwalifikacji powinna w pierwszym rzędzie polegać na wyłuskiwaniu problemów (kwestii spornych) wymagających uwypuklenia w mowie obrończej w oparciu o weryfikację warunków odpowiedzialności karnej lub przesłanek wyłączenia tej odpowiedzialności ze względu na okoliczności wyłączające winę albo bezprawność, a w dalszej kolejności na wynajdywaniu argumentów pozwalających – odpowiednio – na zakwestionowanie tych pierwszych (aspekt negatywny inwencji w statusie kwalifikacji) lub wykazanie istnienia tych drugich (aspekt pozytywny inwencji w statusie kwalifikacji). Utrzymując w pamięci to, że status kwalifikacji odnosi się w istocie do wszystkich innych cech czynu niż te, które przesądzają o jego typizacji, należy stwierdzić, że w nim mieści się inwencja retoryczna obrońcy wiążąca problematyczność, która powinna znaleźć odzwierciedlenie w mowie końcowej, z przesłankami wyłączenia karalności przestępstwa (np. ze względu na czynny żal) lub okolicznościami wpływającymi na ocenę m.in. jego wagi, mającymi znaczenie w kontekście złagodzenia dolegliwości związanych z wymiarem kary lub zastosowaniem innych środków reakcji prawnokarnej.

Na zakończenie rozważań poświęconych podstawowym stanom sprawy pozostał do wyjaśnienia status obiekcji formalnej. Obrazowo uczynił to sam Hermagones, zestawiając obiekcję z wcześniej zarysowanymi, podstawowymi stanami sprawy, i zauważając, że w jej przypadku nie będziemy „w pierwszym rzędzie pytać ani czy coś istnieje, jak w stanie domniemania, ani czym ono jest – jak w definicji, ani jaka

⁴² W kwestii kontratypizacji pozaustawowej zob. m.in. A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Komentarz do art. 1-116*, pod red. A. Zolla, Kraków 2004, s. 456-460; A. Marek, J. Satko, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 2000, s. 13-15.

jest jego kwalifikacja (...), ale jedynie o to, czy należy postawić któreś z powyższych pytań; jest to bowiem proceduralne wyłączenie, czyli ekscepcja (*paragraphē*)⁴³. Mówiąc krócej, powołany autor przyjmuje, że w statusie obiekcji problematyczność „dotyczy tego, czy sprawa powinna być przedmiotem postępowania procesowego”⁴⁴. Przykładowo status ten może wiązać się z podniesieniem wspomnianego już przy okazji statusu domniemania zakazu sądenia dwa razy na podstawie tego samego oskarżenia⁴⁵. W świetle przytoczonej definicji statusu obiekcji formalnej oraz przeprowadzonych rozważań, w których ustalono, jak współcześnie należałoby rozumieć pozostałe stany sprawy, za ich logiczną konsekwencję trzeba uznać tezę, że analizowany status powinien być obecnie łączony z warunkami dopuszczalności procesu karnego (przesłankami procesowymi), które mają charakter ściśle procesowy lub mieszany (przedawnienie karalności)⁴⁶. Gwoli uniknięcia niejasności warto wyraźnie zaznaczyć, że zawężenie przesłanek procesowych, które mogą aktualizować się w kontekście statusu obiekcji formalnej, do tych, które należą do dwóch wymienionych kategorii (w polskim procesie karnym *de lege lata* określonych w art. 17 § 1 k.p.k. w pkt. 5-11), stanowi naturalną konsekwencję tego, że przesłanki faktycznej dotyczy status domniemania, zaś przesłanki o charakterze czysto materialnym (zawarte w art. 17 § 1 k.p.k. w pkt 2-4) są związane z kwestiami spornymi podlegającymi podniesieniu w ramach statusu definicji i kwalifikacji. W efekcie ustalonego znaczenia statusu obiekcji formalnej na gruncie współczesnego procesu karnego zbyteczne być może jest podkreślenie, że z nim można identyfikować inwencję retoryczną obrońcy polegającą przykładowo na podniesieniu w ramach przemówienia końcowego naruszenia podsądności sądu powszechnego przez sąd wojskowy, braku skargi uprawnionego oskarżyciela, naruszenia zakazu *ne bis in idem* czy upływu terminu przedawnienia karalności.

Na tle zarysowanego w najważniejszych punktach systemu stanów sprawy stanowiących rdzeń doktryny *staseis* nie sposób uchylić się od obserwacji, że dla wytrawnych adwokatów i radców prawnych, zaprawionych w sztuce obrończej, wyłuszczone kwestie sporne (zasadnicze oraz cząstkowe), podlegające zidentyfikowaniu w ramach ustalania poszczególnych stanów sprawy, są z reguły dość oczywistym wyznacznikiem analizy koncepcyjnej towarzyszącej opracowaniu przemówienia końcowego prezentowanego następnie na rozprawie głównej w procesie karnym. Trudno byłoby jednak w dokonanym spostrzeżeniu upatrywać słabości wskazanej doktryny. Wprost przeciwnie – to, co z niego wynika, świadczy niezbitnie o tym,

⁴³ Hermagones, *op. cit.*, s. 174-175.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 174.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 175.

⁴⁶ W kwestii tego podziału przesłanek zob. szerzej T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014, s. 187; K. Marszał, [w:] J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, Warszawa 2019, s. 152-153.

że zachowuje ona aktualność w realiach współczesnego procesu karnego, można w niej bowiem nadal odnaleźć inspirację dla inwencji retorycznej pozwalającej na wyłowienie tych, zwłaszcza zasadniczych, kwestii spornych, które powinny stanowić punkt ciężkości mowy końcowej obrońcy na rozprawie głównej. System stanów sprawy, oferujący uchwycenie i uporządkowanie wszystkich jej aspektów, sprzyja poprawnemu oraz metodycznemu przemyśleniu koncepcji mowy obrończej i dlatego może być szczególnie pomocny we wprawieniu się w sztuce opracowania takich mów, nie tylko na poziomie akademickim, ale przede wszystkim na gruncie praktycznym, dla osób przygotowujących się do wykonywania zawodu adwokata albo radcy prawnego lub stawiających w nim pierwsze kroki.

W obliczu przeprowadzonych dotąd rozważań nie trzeba dowodzić tego, że inwencyjna refleksja obrońcy, zwłaszcza krytyczne przeanalizowanie materiału myślowego zebranego w związku z przeprowadzeniem dowodów na rozprawie głównej, może przynieść ustalenie jednej lub kilku kwestii spornych (stanów, podstawów) nie tylko zasługujących na to, aby je podnieść w mowie końcowej, ale wprost wymagających tego. W takich wypadkach niezbędne jest poddanie ich krytycznej weryfikacji zmierzającej do zidentyfikowania tej kwestii, która powinna najsilniej wybrzmieć w głosie końcowym. Zazwyczaj nie będzie to możliwe bez wynalezienia argumentacji przemawiającej na rzecz rozstrzygnięcia poszczególnych kwestii w sposób korzystny dla oskarżonego. Dopiero zestawienie ze sobą tych różnych argumentów pozwoli w sposób racjonalny zdecydować o tym, które z nich mają największe szanse uzyskania przychylności audytorium (sądu) i tym samym wpływu na maksymalnie korzystne dla obrony rozstrzygnięcie sporu prawnego przez sąd. Kwestia opatrzona takimi argumentami powinna stanowić jądro mowy obrończej, główną oś procesu argumentowania (przekonywania) wypełniającego jej treść.

W procesie myślowym związanym z ustalaniem głównego przedmiotu mowy obrończej oraz wynajdywaniem argumentacji odpowiadającej zidentyfikowanym kwestiom spornym istotną rolę odgrywa zdolność wyjścia przez obrońcę poza horyzont myślowy właściwy funkcji, jaką pełni w procesie karnym, i obrania perspektywy audytorium (sądu) w celu zastanowienia się nad tym, jakie może być jego zapatrywanie na wyniki postępowania dowodowego i zarysowujące się w związku z tym stanowisko co do przedmiotu sporu prawnokarnego podlegającego jego rozstrzygnięciu. Zgodnie z zaleceniem Cycerona *summa animi aequitates ustinere tres personas, mema, adversarii et iudicis* (oceniać należy obiektywnie nie tylko swój własny punkt widzenia, ale także stanowisko i przeciwnika, i sędziego)⁴⁷. Dzięki temu obrońca może uniknąć zbytniego subiektywizmu prowadzącego do oszukania

⁴⁷ Za H. Maryański, *op. cit.*, s. 137.

samemu sobie i trwania w błędzie co do oceny faktów lub prawa. Zorientowanie się w kwestii prawdopodobnego stanowiska audytorium dostarcza istotnej wskazówki co do pożądanej w sprawie argumentacji. W razie ustalenia zbieżności poglądu obrony i audytorium na to, co wynika z przeprowadzonych dowodów, argumentacja wynajdywana przez obrońcę powinna w istocie być podporządkowana umocnieniu tego poglądu. W innych przypadkach kluczowe staje się znalezienie takiej argumentacji, która może być w pewnym sensie zaskakująca dla audytorium, dostarczając podstawy dla przyjęcia punktu widzenia, którego sąd nie wziął pod uwagę na płaszczyźnie percepcji wyników postępowania dowodowego.

Obmyślając właściwą argumentację, która powinna znaleźć odbicie w mowie końcowej, obrońca nie może tracić również z pola widzenia kompozycji składu sądu w danej sprawie. Wydaje się niemal oczywiste, że innego doboru argumentów wymaga sąd złożony wyłącznie z sędziów zawodowych, a innego skład orzekający z udziałem czynnika obywatelskiego⁴⁸. Wystarczy w tym względzie zauważyć, że odwołanie się w sposób bezpośredni do ogólnych zasad prawa czy reguł kolizyjnych (np. *lex specialis derogat generali*) jako uznanych *loci specijfici* prawa, stanowiących punkt widzenia stwarzający podstawę argumentacji⁴⁹, w pełni uzasadnione w przypadku składu zawodowego, nie znajdzie z pewnością dostatecznego uzasadnienia – w aspekcie maksymalizowania miejsc (punktów) wspólnych dla mówcy i audytorium – w wypadku mowy obrończej adresowanej do składu ławniczego. Ujawniający się na tle podniesionych spostrzeżeń względ na audytorium w ramach inwencji retorycznej, nakazujący dostrojenie mowy do predyspozycji percepcyjnych audytorium, uobecnienia *pathos* w obrębie tego koncepcyjnego zadania związanego z przygotowaniem głosu końcowego⁵⁰.

Głęboka praca myślowa wypełniająca inwencyjną część opracowania mowy obrończej przekłada się w sposób istotny na jego dalsze etapy, w szczególności *dispositio*, ułatwiając uporządkowanie zgromadzonego materiału myślowego poprzez jego przedstawienie w słowach i ułożenie mowy. Wymaga w tym kontekście podkreślenia, że ani instytucjonalny autorytet związany z tym, że w roli obrońcy może występować jedynie podmiot profesjonalnie do tego przygotowany, wykonujący zawód adwokata lub radcy prawnego, ani wynikająca z praktyki biegłość w realizacji funkcji obrony w procesie karnym, nawet gdy stanowi *communis opinio* w określonym środowisku praktycznym, nie są wystarczające dla uwiarygodnienia mówcy i zbudowania zaufania do prezentowanego przezeń stanowiska oraz jego

⁴⁸ W tym duchu Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984, s. 210.

⁴⁹ Szerzej w materii *loci specijfici* prawa zob. *ibidem*, s. 129 i n.

⁵⁰ Por. P. Lewiński, *Psychologia społeczna czy retoryka empiryczna*, „Linguistische Treffen in Wrocław” 2019, vol. 16 (II), s. 82.

kompetencji w konkretnej sprawie. Do tego niezbędne jest wszechstronne opanowanie przedmiotu mowy obrończej i jej koncepcyjne przemyślenie świadczące o przykładowości natury etycznej obrońcy oraz decydujące o wpływie aktywności inwencyjnej obrońcy na wzmocnienie siły przekonywania mowy w wymiarze *ethos*.

Literatura

- Arystoteles, *Retoryka*, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, Warszawa 2004.
- Barton S., *Einführung in die Strafrechtliche Verteidigung*, München 2013.
- Brożek M., *Wstęp*, [w:] M. Fabiusz Kwintylian, *Kształcenie mówcy, Księga I, II i X*, Wrocław 2005.
- Cichocka H., „Sztuka retoryki: przewodnik encyklopedyczny”, *Mirosław Korolko, Warszawa 1990* [recenzja], „Pamiętnik literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1991, nr 82/4.
- Gondek M.J., *Aktualność retoryki sądowniczej na przykładzie metodyki argumentacyjnej statusu domniemania i narratio*, [w:] *Dyskrecjonalność w sprawach z udziałem przedsiębiorców. Zagadnienia teorii i praktyki*, pod red. M. Dębińskiego, R. Pelewicza i T. Rakoczego, Tarnobrzeg 2015.
- Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014.
- Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, Lublin 2012.
- Korolko M., *Sztuka retoryki: przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990.
- Lewiński P., *Psychologia społeczna czy retoryka empiryczna*, „Linguistische Treffen in Wrocław” 2019, vol. 16 (II).
- Maryański H., *Kult żywego słowa. Studium o wymowie i rodzajach krasomówstwa*, Warszawa 1929.
- Marek A., Satko J., *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 2000.
- Marszał K., [w:] J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, Warszawa 2019.
- Meyer M., [w:] M. Meyer, M.M. Carrilho, B. Timmermans, *Historia retoryki od Greków do dziś*, Warszawa 2010.
- Perelman Ch., *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984.
- Platon, *Fajdros*, Kęty 2005.
- Podbielski H., *Wstęp Thumacza*, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, Warszawa 2004.
- Podbielski H., [w:] Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, Lublin 2012.
- Walter T., *Kleine Rhetorikschule für Juristen*, München 2009.
- Zoll A., [w:] A. Zoll (red.) *Kodeks karny. Komentarz do art. 1–116*, Kraków 2004.